

"Modlitwa: miłosna rozmowa z Jezusem"

Zawsze rozumiałem modlitwę chrześcijanina jako miłosną rozmowę z Jezusem, której nie należy przerywać nawet w chwilach, kiedy fizycznie jesteśmy oddaleni od Tabernakulum, gdyż całe nasze życie jest pieśnią ludzkiej miłości zwróconej ku Bogu... a kochać możemy zawsze.
(Kuźnia, 435)

12 lipca

Niechaj w ciągu naszego dnia nie brakuje chwil poświęconych w sposób specjalny zwróceniu się ku Bogu, wzniesieniu ku Niemu naszych myśli, kiedy na naszych ustach nie muszą nawet pojawiać się słowa, ponieważ wyśpiewuje je nasze serce. Poświęćmy tej pobożnej praktyce dostateczną ilość czasu; jeżeli to możliwe, o stałej godzinie w ciągu dnia — przed Tabernakulum, blisko Tego, który w nim zamknął się dla nas z Miłości, a jeśli to nie jest możliwe, możemy modlić się wszędzie, ponieważ Bóg jest w sposób niewysłowiony obecny w duszy pozostającej w łasce. Radzę ci jednak, o ile to tylko możliwe, iść do oratorium (...).

Każdy z was, jeśli zechce, znajdzie właściwy dla siebie sposób rozmowy z Bogiem. Nie lubię mówić o metodach ani formułach, gdyż nigdy nie byłem zwolennikiem nakładania gorsetów. Staralem się zachęcać

wszystkich, by zbliżali się do Pana, szanując każdego człowieka takim, jakim jest, z jego indywidualnością. Proście Go, by wprowadził swe zamierzenia w nasze życie. Nie tylko do naszych myśli, lecz w głąb serc i całej naszej działalności. Zapewniam was, że w ten sposób zaoszczędzicie sobie wielu rozczarowań i smutków spowodowanych egoizmem, poczujecie się na siłach, by szerzyć dobro w swoim otoczeniu. Ileż przeciwności znika, kiedy powierzamy się całkowicie w ręce Boga, który nigdy nas nie opuszcza! W różny sposób przejawia się ta miłość Jezusa do swoich: do kalekich, chorych... On zapytuje: Co cię boli? Odpowiadamy: Boli mnie... I natychmiast przychodzi światło, albo przynajmniej pogodzenie i pokój.

Kiedy zachęcam cię do tych poufnych spotkań z Nauczycielem, mam na myśli w sposób szczególny twoje osobiste trudności. Większość

trudności na drodze do naszego szczęścia rodzi się z bardziej lub mniej ukrytej pychy. Uważamy samych siebie za ludzi szczególnie wartościowych i uzdolnionych, a kiedy inni tak nie sądzą, czujemy się upokorzeni. Jest to dobra okazja, by uciec się do modlitwy z myślą o wewnętrznej przemianie, z przekonaniem, że nigdy nie jest za późno na zmianę kierunku.
(Przyjaciele Boga, 249)

pdf | dokument generowany
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/dailytext/modlitwa-miosna-rozmowa-z-jezusem/> (11-03-2026)